



Wiecej srodkow na wykup zielonych dzialek

2021-04-14

O biletach przystankowych i terenach zielonych w Krakowie oraz o walce o uzytek ekologiczny na os. Kliny mówi radny Łukasz Gibała w rozmowie z Magdaleną Bartlewicz.

Przy Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska działa zespół ds. zasadności powstania użytku ekologicznego na os. Kliny. Zbierał Pan podpisy pod petycją w sprawie jak najszybszego utworzenia użytku w tym miejscu. Myśli Pan, że uda się to zrobić, zanim teren ten zostanie zabudowany?

Łukasz Gibała: Mam nadzieję, że tak się stanie. Ten rejon jest intensywnie zabudowywany, mimo że walka o ochronę tamtejszych łąk trwa już kilkanaście lat. Stoją za nią twarde argumenty, zapisane w oficjalnych miejskich dokumentach. Tereny te zostały uznane za cenne przyrodniczo w wysokim lub najwyższym stopniu na „Mapie roślinności rzeczywistej miasta Krakowa”. Zgodnie z „Atlasem” MONIT-AIR przebiega tam korytarz przewietrzania miasta. „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego” przewiduje w tym miejscu park krajobrazowy. Potrzeba ochrony łąk na Klinach poprzez ustanowienie użytku zapisana jest też w „Kierunkach rozwoju i zarządzania terenami zieleni w Krakowie”. Można więc tylko się dziwić, że nie zrealizowano dotąd tych zaleceń.

Na sesji 24 marca przyjęta została rezolucja, autorstwa klubu radnych „Kraków dla Mieszkańców”, w sprawie anulowania decyzji o zmianie lokalizacji Oddziału Pediatrii i Neurologii Dziecięcej Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II. Czy oddział pozostanie na swoim miejscu, o co zabiegają nie tylko rodzice chorych dzieci?

ŁG: Tego jeszcze nie wiemy, ale wspólnie z rodzicami liczymy, że Marszałek Województwa Małopolskiego poważnie potraktuje głos Rady Miasta Krakowa i zmieni decyzję dyrekcji szpitala. Warto dodać, że ten oddział przed czterema laty przeszedł gruntowną modernizację, która kosztowała 4 mln zł. Były to nie tylko środki publiczne, ale też prywatne – fundacji i firm. Przeniesienie oddziału w miejsce, które rodzice nazywają piwnicą, oznaczać będzie zmniejszenie liczby łóżek i pogorszenie jakości opieki nad chorymi dziećmi. Ale to także zmarnowanie dużych środków i jeszcze większego wysiłku wielu ludzi. Mam nadzieję, że te argumenty przekonają Marszałka.

Jako cele pracy w Radzie Miasta Krakowa wskazywał Pan m.in. zwiększenie powierzchni terenów zielonych w mieście. Klub radnych „Kraków dla Mieszkańców” złożył projekt uchwały w sprawie powstania parku XXL „Dolina Prądnika”, która przyjęta została na sesji 7 kwietnia. Jakie jeszcze pomysły ma Pan na zielen w Krakowie?

ŁG: Sądzę, że więcej środków powinno być przeznaczanych na wykupy zielonych działek, nawet kosztem remontów starych parków. To można przełożyć na później, ale jeśli stracimy jakiś teren, bo zostanie zabudowany, już go nie odzyskamy dla mieszkańców. Cieszę się, że polityka Jacka Majchrowskiego w tej kwestii się zmienia – udało się przekonać prezydenta do wykupu Wesołej i Lasu Borkowskiego, o co zabiegaliśmy. Ale to wciąż za mało. Sądzę też, że niemałe środki, jakimi dysponuje Zarząd Zieleni Miejskiej, można wykorzystywać bardziej racjonalnie. Niektóre z jego inwestycji są zbyt rozbuchane.



**Magiczny
Kraków**

Jest Pan autorem uchwały o wprowadzeniu w Krakowie biletu przystankowego. Dzięki temu mieszkańcy będą mogli płacić jedynie za liczbę przejechanych przystanków, a nie za np. stanie w korku.

ŁG: Moim zdaniem to rozwiązanie bardziej uczciwe z punktu widzenia mieszkańców niż oferowanie tylko biletów czasowych. W Krakowie wciąż zdarza się, że pokonanie określonej liczby przystanków zajmuje więcej czasu, niż wynika to z rozkładu jazdy – i trzeba kupić kolejny bilet. Dlatego cieszę się, że nasz projekt został przyjęty niemal jednogłośnie. Co istotne, udało się jeszcze rozszerzyć zakres zmian. Łukasz Franek, dyrektor Zarządu Transportu Publicznego, zobowiązał się, że jego jednostka będzie pracować nad całym nowym systemem dynamicznego naliczania opłat. Oznacza to nie tylko różne sposoby wyliczania opłaty, ale i to, że system sam wybierze za pasażera tę najbardziej opłacalną opcję. Liczę, że te zmiany uda się wdrożyć szybko – bo będzie to ważny argument, by korzystać z komunikacji miejskiej, a na tym nam wszystkim powinno zależeć.